

Mateusz Drozdowski*

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID: 0000-0002-4997-3087

POTYCZKI Z IMPERIUM. DZIAŁALNOŚĆ KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO NA TERENIE WIELKIEJ BRYTANII (1917-1919)

W okresie pierwszej wojny światowej sprawa polska zanotowała bezprecedensowy awans w systemie międzynarodowych stosunków politycznych. W 1914 roku zaprzętała ona uwagę (i to w sposób całkowicie wymuszony) jedynie rządów państw zaborczych, z punktu widzenia polityki światowej zaś zagadnienie przyszłości Polski praktycznie nie istniało. Tymczasem pod koniec wojny kwestia odrodzenia Rzeczypospolitej stanowiła może nie pierwszorzędny, ale na pewno bardzo istotny problem międzynarodowy. Oczywiście, jesteśmy w stanie zrekonstruować zasadniczy ciąg wydarzeń, które składały się na ten proces – wspomnieć akt listopada 1916 roku, dekret prezydenta Raymonda Poincarégo z 4 czerwca 1917 roku o utworzeniu Armii Polskiej we Francji, czy wreszcie orędzie prezydenta Woodrowa Wilsona z 8 stycznia 1918 roku. Zasadniczo od przełomu lat 1916 i 1917 na arenie międzynarodowej wyraźnie rozpoczęło się „licytowanie” sprawy polskiej. Niezależnie od wszelkich politycznych kalkulacji na tę stopniową zmianę świadomości światowych graczy oddziaływać musiało coś jeszcze – stały wpływ i aktywność polskich polityków oraz działaczy. Często ze sobą skłóćeni i reprezentujący rozmaite polskie środowiska oraz organizacje, niestrudzenie docierali oni do prasy, opinii publicznej, a w wielu przypadkach również do gabinetów decydentów (a w najgorszym razie ich doradców i sekretarzy). Na pierwszy rzut wydawać by się mogło, że poza najbardziej oczywistymi postaciami, takimi jak Ignacy Jan Paderewski, ich wpływ był raczej ograniczony, niemniej uporczywe działania agitacyjne i powtarzanie argumentów powodowały, że sprawa polska zaczynała w przestrzeni publicznej wybrzmiewać – po prostu istnieć.

* Mateusz Drozdowski – doktor, adiunkt w Katedrze Historii Najnowszej Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Zainteresowania badawcze: sprawa polska w okresie pierwszej wojny światowej, proces odzyskiwania przez Polskę niepodległości. Publikacje: *Naczelny Komitet Narodowy. Polityczne i organizacyjne zaplecze Legionów Polskich*, Kraków 2017; e-mail: mateusz.drozdowski@hotmail.com.

W tym kontekście warto raz jeszcze przyjrzeć się dziejom Komitetu Narodowego Polskiego, organizacji, która pod koniec Wielkiej Wojny odegrała zdecydowanie najdonioślejszą rolę w kształtowaniu polityki państw Ententy wobec sprawy polskiej. Zagadnienie to było już w historiografii kilkakrotnie analizowane, jednak niemal zawsze dotyczyło to ogólnej polityki Komitetu¹. Historycy koncentrowali się przy tym na kwestiach natury stricte politycznej, po macoszemu traktując sprawę takie, jak opieka nad przebywającymi w państwach Ententy Polakami oraz udział w tworzeniu Armii Polskiej we Francji. Stosunki z tym właśnie krajem wysuwają się w dotychczasowych analizach na pierwszy plan, co nie powinno dziwić, biorąc pod uwagę usytuowanie siedziby Komitetu – nad Sekwaną. Tymczasem warto pamiętać, że rozbudowane przedstawicielstwo tej organizacji, pod przewodnictwem Władysława Sobańskiego, funkcjonowało również po drugiej stronie kanału La Manche. Jakkolwiek w najbardziej kluczowych kwestiach Roman Dmowski kontaktował się z rządem Jego Królewskiej Mości osobiście, to zaskakująco wiele spraw prowadziło również wspomniane przedstawicielstwo. Niniejszy artykuł stanowi próbę analizy funkcjonowania tej struktury na terenie Wielkiej Brytanii. Tekst ten nie ma na celu wyczerpania tematu – ma on charakter zarysu i w gruncie rzeczy stanowi pierwszą próbę usystematyzowania oraz przemyślenia tego zagadnienia. Zasadnicze ramy czasowe zamykają się w latach 1917-1919. Data początkowa wiąże się z powstaniem Komitetu Narodowego Polskiego oraz jego uznaniem w Londynie (15 października). Data końcowa wydaje się mniej jednoznaczna, Komitet kończył swoją działalność powoli, stając się częścią polskiej delegacji na konferencję pokojową w Paryżu. Formalnie KNP zamknął swoją działalność w dniu 15 sierpnia 1919 roku². Wydaje się jednak, że na potrzeby niniejszego artykułu warto przyjąć raczej datę powołania rządu Ignacego Jana Paderewskiego w dniu 16 stycznia 1919 roku, co bezpośrednio wiązało się z powstaniem samej delegacji. Od tego momentu, nawet jeśli Komitet oficjalnie jeszcze funkcjonował, to stanowił on już element znacznie większej, działającej w zmienionych warunkach struktury i faktycznie możemy już mówić o zupełnie nowym rozdziale dziejów polskich działań dyplomatycznych oraz międzynarodowych.

Aby nieco uporządkować nasz wywód, musimy w pierwszej kolejności odpowiedzieć sobie na podstawowe pytanie, czym w ogóle był Komitet Narodowy Polski. Organizacja ta powstała w dniu 15 sierpnia 1917 roku w Lozannie z inicjatywy Romana Dmowskiego oraz grupy działaczy Narodowej Demokracji,

¹ Zob. M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917-1919*, Warszawa 1966; J. Zamojski, *Powrót na mapę: Komitet Narodowy Polski w Paryżu 1914-1919*, Warszawa 1991.

² Tego dnia miało miejsce ostatnie posiedzenie plenarne Komitetu Narodowego Polskiego. Komisja likwidacyjna faktycznie funkcjonowała kilka miesięcy dłużej, Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Akta Komitetu Narodowego Polskiego (dalej: KNP), Dział I, sygn. 11, k. 11-15.

a także Stronnictwa Polityki Realnej³. Bezpośredni impuls do utworzenia Komitetu stanowiła podjęta przez rząd francuski decyzja o utworzeniu Armii Polskiej, której struktura ta miała patronować.

Z punktu widzenia naszych rozważań, interesujący wydaje się fakt, iż już na pierwszym posiedzeniu brano pod uwagę umiejscowienie siedziby organizacji w Londynie⁴. Roman Dmowski miał do Wielkiej Brytanii osobistą słabość i w latach poprzednich, o czym będzie jeszcze mowa, przede wszystkim na terenie tego kraju starał się rozwijać swoją działalność. Po utworzeniu KNP dość szybko podjęto jednak decyzję o tym, że centrum działalności organizacji miało się znaleźć nad Sekwaną. To właśnie tu powstać miała Armia Polska. To Francja, nie Wielka Brytania, stawała się w ten sposób najważniejszym polem działania kierowanej przez Romana Dmowskiego struktury, a także głównym, choć trudnym, sojusznikiem. Warto w tym momencie zdać sobie sprawę, co mogło spowodować, że latem roku 1917 roku państwo to skłonne było zaangażować się w sprawę polską daleko bardziej niż Wielka Brytania. Po pierwsze, Paryż był realnie zaniepokojony perspektywą tworzenia przez Generalnego Gubernatora, Hansa Hartwiga von Beselera, wojska polskiego. Po drugie, we Francji znajdowało się wówczas znacznie więcej Polaków. Po trzecie, po przystąpieniu w 1917 roku do wojny Stanów Zjednoczonych można było planować wykorzystanie olbrzymiego potencjału ludzkiego w postaci mieszkających za oceanem Polaków, zaś w związku ze spodziewanym napływem na front wojsk amerykańskich główny kanał komunikacyjny prowadzić miał z USA właśnie do Francji. Wreszcie po czwarte, Francja baczniej niż Wielka Brytania obserwowała sytuację na wschodzie. Prawdopodobnie wcześniej się zorientowała, że sytuacja powołanego po rewolucji lutowej Rządu Tymczasowego jest niepewna i Rosja ma coraz mniejsze możliwości skutecznego udziału w wojnie – zresztą już niedługo wydarzenia wojenne całkowicie potwierdziły tę tezę: w połowie lipca ostatecznemu załamaniu uległa ofensywa Kiereńskiego⁵.

Próbując usystematyzować najważniejsze fakty dotyczące Komitetu Narodowego Polskiego, należałoby w pierwszej kolejności zastanowić się, jak został zdefiniowany cel istnienia tej organizacji. Jeden z głównych działaczy KNP, Marian Seyda, definiował go w sposób następujący:

Celem było zsynchronizowanie wysiłku wszystkich organizacji polskich zarówno w kraju, jak i na emigracji dla udzielenia jak najdalej idącej pomocy

³ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego*, Poznań 2005, s. 159-161.

⁴ J. Sibora, *Narodziny polskiej dyplomacji u progu niepodległości*, Warszawa 1998, s. 175.

⁵ M. Leczyk, dz. cyt., s. 82-83, M. Gmurczyk-Wrońska, *Skazani na Francję – polskie działania dyplomatyczne w państwach ententy w 1917 roku*, „Dzieje Najnowsze” 2017, R. 49, nr 4, s. 30-31.

Aliantom w celu osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa w trwającej wojnie, w następstwie czego Polska uzyskałaby zjednoczenie i niepodległość⁶.

Jak zatem widzimy, KNP zasadniczo stawiał sobie przede wszystkim cele polityczne, zmierzające do wywarcia nacisku na rządy sprzymierzonych i doprowadzenia do powstania niepodległego państwa polskiego. Nie zmienia to faktu, że w dokumentach programowych mowa jest także o innych zadaniach, w tym o wspieraniu powstawania Armii Polskiej oraz opiece nad przebywającymi w państwach Ententy Polakami.

Jeśli chodzi o organizację KNP, to dla naszych rozważań najistotniejsze znaczenie posiada fakt, że poza rezydującą w Paryżu centralą (prezes, plenum, sekretariat, wydziały) funkcjonować miały również tzw. zagraniczne Misje KNP (np. w Rzymie oraz Londynie). Na czele każdej tego typu placówki stał przedstawiciel Komitetu. Misje dzieliły się na biura (zwane też czasami wydziałami); w przypadku struktur londyńskich było to Biuro ds. Cywilnych, Biuro Prasowe oraz Biuro Ekonomiczne. Miały one funkcjonować „według instrukcji i stosownie do wskazań wydziałów Komitetu, których kontroli podlegają”⁷. Biura były zatem podporządkowane przede wszystkim wydziałom centralnym, nie zaś przedstawicielowi. Sam przedstawiciel prowadzić miał akcję polityczną w duchu postanowień Komitetu i zgodnie z jego instrukcjami. Sprawował on nadzór nad działalnością poszczególnych biur, ale odnoszące się do nich decyzje podejmował w porozumieniu z ich kierownikami⁸. Z punktu widzenia formalnego Komitet dość dobrze zabezpieczył się zatem przed możliwością uzyskania przez przedstawicieli zbyt silnej pozycji. Byli oni również kontrolowani poprzez bardzo intensywny przepływ korespondencji pomiędzy centralą oraz Misją. Ich obowiązkiem było też przysyłać do prezesa Komitetu regularne opracowania oraz raporty.

Przedstawicielem KNP w Wielkiej Brytanii mianowany został Władysław Sobański (1877-1943), ziemianin, działacz Stronnictwa Polityki Realnej, który od pewnego czasu ciążył ku Narodowej Demokracji. W latach 1914-1917 działał on przede wszystkim w Polskim Czerwonym Krzyżu oraz na polu dobroczynności – najpierw w Warszawie, zaś po jej ewakuacji w 1915 roku – w Rosji. Znamienne jest, że nie posiadał on ani istotnego doświadczenia dyplomatycznego, ani wykształcenia (studiował rolnictwo)⁹. Jak się okazało, nie będąc nigdy politykiem wybitnym, na powierzonym mu stanowisku radził sobie zaskakująco dobrze.

⁶ J. Zamoyski, dz. cyt., s. 63.

⁷ AAN, KNP, Dział IX, teczką 87, sygn. 1940, *Regulaminy i organizacja wewnętrzna*, sygn. 1940, k. 12.

⁸ Tamże, k. 13.

⁹ A. Piber, *Sobański Władysław (1943-1877)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 39, red. H. Markiewicz, Warszawa-Kraków 1999-2000, s. 442-443.

Zanim przejdziemy do dokładniejszego omówienia działalności KNP na Wyspach, przyjrzyjmy się pokrótce, jak wcześniej kształtowała się tam sprawa polska. W pierwszym okresie Wielkiej Wojny, podobnie zresztą jak w całej Europie, wypowiedzi na temat sprawy polskiej pojawiały się wyłącznie na marginesie tamtejszego życia politycznego – najczęściej przy okazji definiowania celów wojny, m.in. jako walki o wolność małych narodów, przy czym nie wiązało się to z żadnymi konkretnymi deklaracjami¹⁰. Jeśli chodzi o polskich polityków aktywnych na terenie Zjednoczonego Królestwa, to chronologicznie rzecz ujmując, pierwsze próby podjęcia działalności należały do środowisk aktywistycznych, w tym Tytusa Filipowicza, dawnego członka PPS Frakcji Rewolucyjnej. Informował on krakowski Naczelny Komitet Narodowy o pewnym zainteresowaniu sprawą polską ze strony społeczeństwa brytyjskiego¹¹. Równocześnie od 1914 roku działał na terenie Wielkiej Brytanii Polski Komitet Informacyjny, zajmujący się niesieniem pomocy internowanym na terenie Zjednoczonego Królestwa Polakom. W 1915 roku został on zdominowany przez Augusta Zaleskiego, który przybył na Wyspy z misją zleconą przez środowiska niepodległościowe z Królestwa Polskiego¹². Posiadając już doświadczenie i obycie w brytyjskim społeczeństwie, zmienił on Polski Komitet Informacyjny w ośrodek o charakterze polityczno-propagandowym. Jego działalność wydaje się rzeczywiście imponująca, biorąc pod uwagę, że do tej pory sprawy polskie nie budziły w Wielkiej Brytanii widocznego entuzjazmu. Wychodząc z założenia, że wojnę wygra właśnie Zjednoczone Królestwo i stawiając sobie za cel propagowanie pełnej niepodległości Polski, Zaleski prowadził liczne rozmowy z politykami, wydawał broszury oraz książki, a także organizował prelekcje i wykłady¹³. Godna uwagi jest jego współpraca z niektórymi brytyjskimi intelektualistami, takimi jak George Shaw Lefevre, autor książki o rozbiorach Polski oraz były minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii; Francis Fortescue Urquhart, historyk i teolog z Balliol College w Oxfordzie; John Holland Rose – historyk z uniwersytetu w Cambridge; a przede wszystkim najbardziej znany na Wyspach sławista – Robert William Seton-Watson¹⁴. Z punktu widzenia politycznego istotne znaczenie ma z kolei fakt, że Zaleski bardzo niechętnie odnosił się Narodowej Demokracji. Utrzymywał on też kontakty z brytyjskimi środowiskami

¹⁰ J. Zamoyski, dz. cyt., s. 27.

¹¹ M. Drozdowski, *Naczelny Komitet Narodowy. Polityczne i organizacyjne zaplecze Legionów Polskich*, Kraków 2017, s. 353.

¹² A. Kamieniecki, *August Zaleski jako dyplomata*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 2002, nr 2, s. 222-223.

¹³ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), *Naczelny Komitet Narodowy* (dalej: NKN), teczka 17 (mikrofilm 100.202), k. 93; A. Zaleski, *Wspomnienia*, oprac. K. Kania, K. Kloc, P.M. Żukowski, Warszawa 2017, s. 51.

¹⁴ ANK, NKN, teczka 17 (mikrofilm 100.202), k. 46, 93; teczka 23 (mikrofilm 100.208), k. 16.

żydowskimi, np. z Radą Brytyjskich Żydów (*Board of Deputies of British Jews*)¹⁵. Dla jego późniejszych stosunków z Komitetem Narodowym Polskim kluczowa wydaje się jednak znajomość i współpraca z Lewinem Namierem (Bersteinem) – młodym historykiem pochodzenia żydowskiego (urodził się w Polsce w Woli Okrzejskiej), który w czasie wojny zatrudniony był w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych (*Foreign Office*). Zarówno ówczesni zwolennicy Narodowej Demokracji, jak i wielu późniejszych historyków konsekwentnie oskarżali go o zjadłą antypolskość oraz niekorzystny dla Polski wpływ na politykę Wielkiej Brytanii w okresie Wielkiej Wojny oraz przede wszystkim w czasie konferencji pokojowej w Paryżu¹⁶. Zupełnie inaczej jego postać widział sam Zaleski, który twierdził, że Namier jak najbardziej opowiadał się za niepodległą Polską, choć w jego ujęciu miała ona pozostawać w ścisłych granicach etnograficznych¹⁷.

Dla naszych rozważań największe znaczenie ma jednak fakt, że w 1915 roku do Wielkiej Brytanii przybył Roman Dmowski. Opuszczenie przez niego Rosji zazwyczaj interpretuje się jako dążenie do pewnego umiędzynarodowienia sprawy polskiej, rozumianej w tym czasie jako postulat autonomii w ramach imperium Romanowów. Przywódca Narodowej Demokracji przyjmował dwa podstawowe założenia. Po pierwsze: że wojna zostanie rozstrzygnięta na Zachodzie; a po drugie: że uda się nakłonić Wielką Brytanię i Francję do wywarcia na Rosję nacisku w sprawie polskiej¹⁸. Warto też zwrócić uwagę na inną kwestię: Dmowski był osobiście Wielką Brytanią zafascynowany – widział w niej emanację racjonalnego, nowoczesnego nacjonalizmu, wiążącego się z najwyższym poziomem rozwoju cywilizacyjnego¹⁹. Niemal dwuletni (z przerwami) pobyt Dmowskiego w Wielkiej Brytanii to pasmo sukcesów społecznych i towarzyskich - dość wspomnieć choćby doktorat honoris causa Uniwersytetu w Cambridge, niemniej pod względem politycznym postępy były niewielkie. Praktycznie do początku roku 1917 rząd Wielkiej Brytanii, podobnie zresztą jak Francji, widział sprawę polską wyłącznie w kontekście polityki wewnętrznej swojego rosyjskiego sojusznika²⁰.

Ewidentną zmianę w tym względzie przyniósł dopiero rok 1917. Przedłużająca się i kosztowna pod każdym względem wojna, akt 5 listopada 1916 roku oraz rewolucja lutowa (marcowa) w Rosji spowodowały, że powstanie państwa polskiego zaczęto brać pod uwagę. Na tym tle doszło również do zupełnego

¹⁵ A. Zaleski, dz. cyt., s. 54.

¹⁶ K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Poznań 2016, s. 261, 278.

¹⁷ A. Zaleski, dz. cyt., s. 66.

¹⁸ K. Kawalec, dz. cyt., Poznań 2016, s. 249.

¹⁹ J. Niklewska, *Roman Dmowski. Droga do Polski*, Warszawa 2016, s. 18-19, 39.

²⁰ Jeszcze w końcu 1916 r. minister spraw zagranicznych Arthur Balfour twierdził, że rozwiązanie sprawy polskiej mogłoby co najwyżej ograniczać się do utworzenia autonomicznego państewka.

przewartościowania polityki Romana Dmowskiego. To właśnie w tym okresie skonkretyzował on swoją nową koncepcję, już w pełni niepodległej Polski, której towarzyszył ambitny program terytorialny²¹. Łączyło się to z uświadamianiem zachodnim politykom, że na nadszedł czas na nowego gracza we wschodniej Europie. Swoje poglądy Dmowski zawarł w memoriale, który 25 marca 1917 roku złożył na ręce ministra spraw zagranicznych Zjednoczonego Królestwa, Arthura Balfoura. Z kolei w lipcu 1917 roku wydał w Londynie broszurę *Problems of Central and Eastern Europe*, która została rozprawdzona wśród czołowych polityków brytyjskich i amerykańskich. Dmowski dowodził, że konieczne jest zawężenie Niemiec do granic etnograficznych i zbudowanie systemu niepodległych państw narodowych, które stanowiłyby naturalną barierę dla niemieckiego ekspansjonizmu na wschodzie. Dopiero taki porządek gwarantowałby europejską równowagę. Oczywiście kluczowym i największym państwem w tym nowym porządku byłaby Polska²². Program ten wart jest przytoczenia, gdyż niedługo później stanie się on podstawą wszelkich działań politycznych przedstawicielstwa Komitetu Narodowego Polskiego. Niedługo po wydaniu tej pracy Dmowski wyjechał z Wielkiej Brytanii i skoncentrował się na pracy w Paryżu. W Londynie pozostał zaś jego delegat – Władysław Sobański.

Przyjrzyjmy się zatem nieco dokładniej funkcjonowaniu przedstawicielstwa KNP na terenie Wielkiej Brytanii. Formalnie rozpoczęło ono swoją działalność w momencie uznania Komitetu przez Rząd Jego Królewskiej Mości, a więc w dniu 15 października 1917 roku²³. Tego dnia Robert Graham, podsekretarz stanu w *Foreign Office* (Ministerstwie Spraw Zagranicznych), działając z upoważnienia ministra Arthura Balfoura, przekazał Władysławowi Sobańskiemu pismo, w którym donosił, iż „Rząd Jego Wysokości uznaje tę [tzn. KNP – przyp. M.D.] oficjalną polską organizację i odnotowuje, że jej siedziba główna znajduje się w Paryżu”²⁴. Zwróćmy uwagę na pewne istotne niuanse znaczeniowe – Brytyjczycy uznawali KNP za oficjalną polską organizację, a więc taką, która może legalnie funkcjonować i utrzymywać stosunki z rządem. Nie ma natomiast mowy o wyłączności KNP do reprezentowania sprawy polskiej. Będzie to miało w przyszłości swoje realne konsekwencje. Paryski Komitet w pewnych zakresach, np. opieki konsularnej nad przebywającymi na terenie Wielkiej Brytanii Polakami, faktycznie będzie traktowany jako jedyna i główna polska instytucja na terenie kraju. Pomimo tego charakterystyczne jest, że rząd brytyjski zawsze będzie zachowywał wobec

²¹ J. Pajewski, dz. cyt., s. 157-158.

²² M. Leczyk, dz. cyt., s. 79.

²³ J. Zamojski, dz. cyt., s. 64; *Posiedzenie Komitetu Narodowego Polskiego w piątek 24 maja 1918 r.*, w: *O niepodległą i granice. Komitet Narodowy Polski. Protokoły Posiedzeń 1917-1919*, opr. M. Jabłonowski, D. Cisowska-Hydzik, Warszawa-Pułtusk 2007, s. 363.

²⁴ AAN, KNP, Dział IX, teka 29, jedn. 1908, k. 4.

KNP pewną rezerwę, zostawiając sobie pole manewru do porozumiewania się z innymi polskimi środowiskami.

Pomimo tej ewidentnej ostrożności Brytyjczycy zdecydowali się postawić na Komitet Narodowy Polski. Według Mariana Leczyka było to spowodowane dążeniem do pewnego uporządkowania swojej polityki względem sprawy polskiej i do dysponowania jedną, konkretną strukturą, która mogła wywierać wpływ na sytuację w kraju, podtrzymywać wśród Polaków nastroje proaliantkie i przeciwdziałać projektowi poboru rekruta przez Niemców. Nie bez znaczenia pozostawał też fakt, że KNP firmował poważne przedsięwzięcia, do których należało tworzenie we Francji Armii Polskiej²⁵. Wniosek ten wydaje się jak najbardziej słuszny – liczba rozmaitych spraw związanych z Polską zaczęła w ciągu 1917 roku raptownie przyrastać i rząd Jego Królewskiej Mości uznał, że musi już mieć na tym polu jakiegoś instytucjonalnego partnera.

Pierwsze miesiące działalności przedstawicielstwa KNP na terenie Wielkiej Brytanii potwierdzały to ostrożne, ale zasadniczo pozytywne nastawienie rządu. Już w dwa dni po oficjalnym uznaniu Komitetu Władysław Sobański wystosował do ministra Balfoura prośbę o udostępnienie mu szyfrów do komunikacji z Francją, Włochami oraz USA²⁶. Przywilej ten został faktycznie przyznany w piśmie wystosowanym z *Foreign Office* 1 listopada 1917 roku²⁷. Ponadto władze brytyjskie zezwoliły na wymianę listów pomiędzy centralą KNP a Misją w Londynie bez cenzury – wiadomości miały być tylko opatrzone odpowiednią pieczęcią oraz podpisem²⁸. Kolejnym sukcesem, który niewątpliwie ułatwił działalność całego Komitetu, było przyznanie przez rząd brytyjski pożyczki w wysokości 75 tysięcy franków miesięcznie²⁹. Została ona udzielona również dzięki działaniom Władysława Sobańskiego oraz pozytywnemu odzewowi ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Warto zauważyć, że to właśnie *Foreign Office* był głównym politycznym i organizacyjnym partnerem przedstawicielstwa KNP w Londynie. Referentem oddelegowanym do spraw polskich był w tej instytucji John Duncan Gregory,

²⁵ M. Leczyk, dz. cyt., s. 227.

²⁶ AAN, KNP, Dział IX, teka 29, jedn. 1908, k. 7.

²⁷ Tamże, k. 12. Warto też zauważyć, że jeszcze przed rozpoczęciem działalności Misji pod przewodnictwem Władysława Sobańskiego już w sierpniu 1917 r. z możliwości przydzielenia brytyjskich szyfrów skorzystał Jan Horodyski, który udał się z misją do Stanów Zjednoczonych. Dzięki swoim koneksjom uzyskał on możliwość, aby przeznaczone dla niego telegramy wysyłać z Paryża za pośrednictwem poselstwa brytyjskiego do *Foreign Office* lub bezpośrednio do konsula brytyjskiego w Nowym Jorku z dopiskiem „for Horodyski”, J. Sibora, dz. cyt., s. 198.

²⁸ Tamże, s. 199.

²⁹ W połączeniu z podobną pożyczką udzieloną przez rząd francuski w wysokości 150 tysięcy franków miesięcznie stworzyło to solidne podstawy funkcjonowania Komitetu, J. Sibora, dz. cyt., s. 209.

jednak zabiegając o rozmowę z ministrem Balfourem, Władysław Sobański zwracał się do jego osobistego sekretarza, sir Erica Drummonda³⁰. Poza tego rodzaju osobistymi konsultacjami podstawowym sposobem realizacji przez londyńską Misję swoich założeń politycznych było składanie w ministerstwie memorandumów oraz większych opracowań określanych jako *exposé* (te ostatnie często w języku francuskim), w których delegat paryskiego Komitetu wyjaśniał swoje stanowisko w danej sprawie, ale przede wszystkim starał się pokazać szerszą wizję rozwiązania sprawy polskiej³¹.

Faktycznie wiele wskazuje na to, że stosunki na linii KNP–*Foreign Office* układały się – przynajmniej przez pierwsze miesiące – zupełnie poprawnie. Podsumowując na posiedzeniu Komitetu w maju 1918 roku pierwsze 7 miesięcy swojej działalności, Władysław Sobański twierdził, że otrzymywał z ministerstwa „najczynniejszą pomoc”, Brytyjczycy zaś wielokrotnie zwracali się do niego o wyjaśnienie spraw związanych z Polską³². Rzeczywiście w korespondencji Misji KNP z *Foreign Office* można się natknąć na rozmaite prośby kierowane przez przedstawicieli ministerstwa. Poza sprawami związanymi z opieką nad polskimi cywilami oraz żołnierzami, o czym będzie jeszcze mowa, dotyczyły one bardzo zróżnicowanych kwestii – począwszy od próśb o polecenie dobrych tłumaczy z języka polskiego aż po ustosunkowanie się do doniesień, jakoby Rosjanie szykowali się do rozpoczęcia z Niemcami, z którymi pozostawali przecież w stanie wojny (mówimy o jesieni 1917 roku), szeroko zakrojonego handlu zbożem³³.

Najistotniejsze pozostawały jednak działania o charakterze politycznym. Sam Sobański za główny ich cel uważał uświadomienie brytyjskim decydom oraz opinii publicznej, że Polska bynajmniej „nie szuka i nie prosi o współczucie, lecz że realizacja jej dążeń i stworzenie w ten sposób przeciwwagi dla [niemieckiej – przyp. M.D.] ekspansji na wschód stanowią interes zasadniczy dla przyszłego bezpieczeństwa samej Anglii”³⁴. Rezultaty tych starań były różne. Sam Sobański za swój sukces uważał wyrażenie przez rząd Wielkiej Brytanii zdecydowanego sprzeciwu wobec niemiecko-bolszewickiego porozumienia w Brześciu Litewskim. Gwałtowną dezaprobatę wobec samego faktu podjęcia rokowań pokojowych *Foreign Office* wyraziło w korespondencji z Sobańskim już w styczniu 1918 roku³⁵. Z kolei 18 lutego minister Balfour potępił traktat brzeski, zawarty 9 dni wcześniej

³⁰ AAN, KNP, Dział IX, teka 29, jedn. 1908, k. 8; J. Sibora, dz. cyt., 205.

³¹ Np. *Exposé z 24 września 1918 r.*, zob. AAN, KNP, Dział II, teka 29, k. 36-42.

³² *Posiedzenie Komitetu Narodowego Polskiego w piątek 24 maja 1918 r.*, w: *O niepodległą i granice*, dz. cyt., s. 364.

³³ AAN, KNP, Dział IX, sygn. 1898, k. 3-4; AAN, KNP, Dział IX, teka 29, sygn. 1908, k. 23.

³⁴ Cyt. za J. Sibora, dz. cyt., s. 199.

³⁵ AAN, KNP, Dział IX, teka 29, sygn. 1908, k. 30.

między państwami centralnymi a Ukrainą Republika Ludową³⁶. Rząd Wielkiej Brytanii jeszcze kilkakrotnie powtórzył tę deklarację, decydując się „nie uznawać żadnego, międzynarodowego porozumienia, które zawierałoby rozstrzygnięcia w sprawie polskiej, zawarte bez porozumienia z Polakami”³⁷. Omawiając swoją działalność, Sobański przypisywał sobie wywarcie na Brytyjczyków odpowiedniego wpływu. Wydaje się jednak, że sprzeciw wobec zawartych w Brześciu traktatów nie musiał być rezultatem oddziaływania Polaków, ale w sposób zupełnie logiczny wynikał z faktu, że porozumienia te z jednej strony przypieczętowały wyjście Rosji z wojny, z drugiej zaś – stanowiły pierwszy etap realizacji wielkiego planu „urządzenia” Europy Wschodniej wedle koncepcji niemieckich. Brytyjczycy nie mieli zatem wątpliwości, że Brześć uderzał w ich interesy.

Inne sytuacje potwierdzają zresztą, że jeśli chodzi o czysto polityczne działania, rząd Zjednoczonego Królestwa z dużym dystansem traktował Komitet Narodowy Polski oraz jego londyńskie przedstawicielstwo. Na początku roku 1918, a więc w tym samym czasie, kiedy rząd wyrażał swoją dezaprobatę wobec Brześcia, Władysław Sobański spotykał się z ministrem Balfourem, próbując przekonać go do poparcia postulatu wydania przez państwa sprzymierzone wspólnej deklaracji, która wzywałaby do odbudowania Polski z dostępem do morza. Pomimo tych działań na Konferencji Międzysojusznicy w Londynie w dniu 28 marca 1918 roku Brytyjczycy nie poparli francuskiego pomysłu wydania tego rodzaju dokumentu³⁸. Według Jana Zamoyskiego za taką postawę odpowiadał przede wszystkim premier David Lloyd George, który przynajmniej od jesieni 1917 roku konsekwentnie torpedował wszelkie próby nadania sprawie polskiej większej wagi międzynarodowej³⁹. W opinii niektórych autorów u źródeł brytyjskiej polityki stało branie pod uwagę ewentualności zawarcia osobnego pokoju z Austro-Węgrami, czemu jakakolwiek poważniejsza deklaracja w sprawie polskiej mogłaby przeszkadzać⁴⁰.

Jak widać, przedstawiciele Komitetu napotykali nad Tamizą na rozmaite trudności i niekoniecznie spotykali się ze zrozumieniem. Sobański tłumaczył to przede wszystkim dwoma zjawiskami. Po pierwsze, „powszechnym prawie nieświadomością opinii publicznej w sprawie polskiej”; po drugie, unikaniem włączania postulatu odbudowy Polski z dostępem do morza do celów wojny, co miało być spowodowane niechęcią do „poruszania przedmiotu tak rozległego i skomplikowanego”, a także bez wątpienia odległego od brytyjskich zaintereso-

³⁶ J. Zamoyski, dz. cyt., s. 86-87.

³⁷ AAN, KNP, Dział IX, teka 29, sygn. 1908, k. 37.

³⁸ J. Pajewski, dz. cyt., s. 253-254.

³⁹ J. Zamoyski, dz. cyt., s. 87.

⁴⁰ Tamże, J. Sibora, dz. cyt., s. 192.

wań⁴¹. Obie te sprawy sprowadzają się zatem do tego samego problemu – niewielkiej wiedzy mieszkańców Zjednoczonego Królestwa na temat Polski oraz zasadniczo braku przekonania, że postulat jej odbudowy rzeczywiście wiąże się z interesami imperium.

Co ciekawe, Sobański wskazywał też inne źródła swoich problemów – aktywność „nieprzyjaciół”, przez których rozumieć należy przede wszystkim Augusta Zaleskiego oraz Lewisa Bersteina Namiera. Omawiając swoją działalność na posiedzeniach Komitetu, londyński delegat podkreślał, że tworzą oni środowiska bardzo wpływowe, które walczą z KNP ze względu na „nieświadomość lub przez resztki doktryneryzmu, na zasadach socjalnych lub religijnych, przez fałszywe rozumienie naszych dążeń [...]”. Wplatanie wątku motywacji religijnej ewidentnie wskazuje na Namiera oraz środowiska żydowskie. Z kolei odnosząc się do środowiska innych przyjaciół Augusta Zaleskiego, takich jak Wickham Steed oraz Setton-Watson, Sobański wspominał iż, stara się ono „utopić 25-miljonowy naród, jakim jest Polska, w mglistym i niewyraźnym projekcie federacji narodowości słowiańskich, uciskanych przez Austrię, narodowości, dążenia których są skierowane raczej ku morzu Śródziemnemu, podczas, gdy nasze zwracają się z natury rzeczy ku morzu Bałtyckiemu”⁴². Dążąc przede wszystkim do utworzenia na gruzach Austro-Węgier nowego systemu państw słowiańskich, w opinii Sobańskiego wspomniani intelektualiści niechętnie widzieli silną i podążającą swoją własną drogą Polskę⁴³.

Znamienne jest, że odbicie tych konfliktów odnaleźć można również we wspomnieniach Zaleskiego, przy czym – co raczej nie powinno zaskakiwać – widział je w sposób dokładnie odwrotny. W jego ujęciu to Sobański go denuncjował przed władzami brytyjskimi jako człowieka podejrzanego (niedziałającego na rzecz współpracy z Ententą)⁴⁴. Zaleski utrzymywał też, że intrygi przedstawiciela KNP przyczyniły się do kontroli przez cenzurę jego listów⁴⁵. Faktycznie, kiedy latem 1918 roku prezes Polskiego Komitetu Informacyjnego pojechał do Szwajcarii, na skutek interwencji Romana Dmowskiego nie otrzymał on wizy francuskiej i nie mógł wrócić do Wielkiej Brytanii⁴⁶. Na marginesie wypada przy tym zaznaczyć,

⁴¹ *Posiedzenie Komitetu Narodowego Polskiego w piątek 24 maja 1918 r.*, w: *O niepodległą i granice...*, dz. cyt., s. 363-364.

⁴² Tamże, s. 365.

⁴³ *Sprawozdanie biura politycznego Misji KNP w Londynie*, AAN, KNP, Dział II, teka 21, sygn. 36, k. 5.

⁴⁴ A. Zaleski, dz. cyt., s. 83.

⁴⁵ Tamże, s. 85.

⁴⁶ A. Kamieniecki, dz. cyt., s. 225.

że uważał on Sobańskiego za człowieka mało inteligentnego oraz kompletnego dyletanta w sprawach związanych ze Zjednoczonym Królestwem⁴⁷.

Nie ulega też wątpliwości, że środowiska żydowskie faktycznie bacznie monitorowały działalność KNP, przy czym antysemityczne poglądy Romana Dmowskiego przysparzały tylko licznym trosk jego londyńskiemu delegatowi. Musiał się on tłumaczyć i uspokajać, że w przyszłej Polsce wszyscy obywatele, niezależnie od wyznania, będą równi wobec prawa⁴⁸. Z kolei we wrześniu 1918 roku Sobański donosił, że organizacje żydowskie domagały się równych praw oraz rozmaitych form autonomii kulturowej i religijnej, która miała Żydom przysługiwać w wolnej Polsce⁴⁹.

Sytuacja ta znamionuje inne istotne zjawisko. Otóż jesienią 1918 roku w sposób bardziej konkretny zaczęło się już mówić o przyszłym państwie polskim. Swój stosunek do aspiracji Polaków rząd brytyjski musiał zdefiniować w kontekście bardzo skomplikowanej sytuacji międzynarodowej – z jednej strony Rosja z jej nowym, bolszewickim rządem oraz nabierającą rozpędu wojną domową, z drugiej strony zaś – nabrzmiewające pytanie o przyszłość pokonanych Niemiec. W tej mglistej rzeczywistości, w której jeszcze wszystko wydawało się możliwe, Lloyd George mocno trzymał się zasady niewypowiadania żadnych zdecydowanych ani wiążących deklaracji w sprawie polskiej. Dotyczyło to również samego Komitetu. Znamienna jest odpowiedź brytyjskiego premiera na interpelację poselską z września 1918 roku: „Polski Komitet Narodowy nigdy nie został uznany przez rządy sprzymierzone jako rząd polski. Ponieważ reprezentuje elementy polskie przeciwne kompromisowi pod jakąkolwiek formą z państwami centralnymi, mógł działać jako pośrednik pomiędzy rządami sprzymierzonymi a społeczeństwem polskim za granicą; stosunki z Komitetem w sprawach bieżących dotyczących Polski i Polaków okazały się dotychczas w wysokim stopniu zadowalające”⁵⁰. Premier podkreślił też, że nie jest związany poglądami jakiegokolwiek członka Komitetu, a także pragnąłby widzieć tę organizację rozszerzoną o przedstawicieli innych polskich ugrupowań politycznych. Wedle doniesień Sobańskiego to ostatnie stwierdzenie wiązało się z pojawiającymi się w angielskiej prasie atakami na KNP. Oskarżano go, że jest reakcyjny, szowinistyczny, zmierzający do ucisku i prześladowania innych narodowości i wyznań. To właśnie na tym tle pojawiały się również żądania, aby w Komitecie zasiedli także politycy reprezentujący poglądy lewicowe⁵¹. Równocześnie nie sposób oprzeć się wrażeniu, że skoro KNP

⁴⁷ A. Zaleski, dz. cyt., s. 85.

⁴⁸ *Sprawozdanie biura politycznego Misji KNP w Londynie*, AAN, KNP, Dział II, teka 21, sygn. 36, k. 11.

⁴⁹ M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty*, t. 2, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin 1931, s. 400.

⁵⁰ M. Leczyk, dz. cyt., s. 228.

⁵¹ Tamże, s. 232.

stał się obiektem krytyki ze strony prasy, kwestię jego składu zaś omawiano nawet w parlamencie, to był on już w tym czasie instytucją kojarzoną i zauważaną, podobnie zresztą jak sprawa, której organizacja ta służyła.

Nie zmienia to jednak faktu, że stosunek rządu do KNP pozostawał w tym czasie ambiwalentny i choć oficjalnie uważał go za swojego głównego partnera odnośnie do sprawy polskiej, to cały czas unikał ostatecznego uznania wyłączności. Przejawiało się to nie tylko w warstwie słownej, ale np. w utrzymywaniu przez *Foreign Office* nieoficjalnych kontaktów z Augustem Zaleskim. W pismach do prezesa Dmowskiego Sobański kilkakrotnie narzekał, że rząd pozwolił jego adwersarzowi pojechać w celach politycznych do Szwajcarii⁵².

Tymczasem latem 1918 roku wydarzenia międzynarodowe zdecydowanie przyspieszyły. Perspektywa zwycięskiego dla Ententy zakończenia wojny oraz powstania państwa polskiego stała się na tyle realna, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych zaczęło rozpatrywać sprawę przebiegu zachodniej granicy odrodzonej Rzeczypospolitej. Na konferencji premierów imperium w sierpniu 1918 roku minister Balfour wyraził obawę, że realizacja polskich oczekiwań (artykułowanych przede wszystkim przez KNP) doprowadzi do sytuacji, kiedy granica przebiegać będzie zbyt blisko Berlina. Nie do pomyślenia była również utrata przez Niemcy Górnego Śląska wraz ze stworzonym przez lata pracy przemysłem. Balfour wyraźnie dystansował się również wobec postulatów zapewnienia Polsce dostępu do morza, twierdząc, że wyrażając wcześniej poparcie dla tego sformułowania, niekoniecznie miał na myśli oddanie nowemu państwu wybrzeża⁵³. Zaskakujący jest przy tym fakt, że przyjęcie tego sprzyjającego Niemcom stanowiska nastąpiło w momencie, kiedy na froncie zachodnim cały czas toczyły się bardzo ciężkie walki. Sobański tłumaczył to później, podkreślając, że samo unicestwienie niemieckiej potęgi militarnej i kolonialnej w oczach Brytyjczyków stanowiło wystarczający gwarant bezpieczeństwa. Z kolei perspektywę zatrzymania niemieckiej ekspansji na wschodzie traktowali oni w sposób zdecydowanie nieufny, traktując ją jako swoistą „klapę bezpieczeństwa” [prawdopodobnie przed bolszewikami – przyp. M.D.]⁵⁴. Niektórzy autorzy, np. Jan Zamoyski, widzieli w tym również rękę Lewisa Namiera (Bersteina)⁵⁵.

Kolejne tygodnie przyniosły ze strony Komitetu popis konsekwencji, ze strony Brytyjczyków zaś – ukazały kwintesencję sztuki dyplomatycznej. We wrześniu 1918 roku Sobański złożył obszerny *exposé*, w którym domagał się ponownego poparcia odbudowy państwa polskiego jako potencjalnej zapory przeciw roz-

⁵² AAN, KNP, Dział II, sygn. 31, k. 1-2.

⁵³ J. Zamoyski, dz. cyt., s. 90.

⁵⁴ *Sprawozdanie biura politycznego Misji KNP w Londynie*, AAN, KNP, Dział II, teka 21, sygn. 36, k. 7.

⁵⁵ J. Zamoyski, dz. cyt., s. 91.

lewającej się rewolucji bolszewickiej, a także zaakceptowania generała Józefa Hallera na stanowisku dowódcy Armii Polskiej we Francji⁵⁶. W odpowiedzi rząd brytyjski dawał sprzeczne sygnały. Referent ds. polskich John Duncan Gregory sugerował pozytywne podejście do postulatów KNP. Równocześnie pisemna odpowiedź rządu brytyjskiego, na którą wpływ podobno miał wspomniany już Lewis Namier, wykazywała znacznie więcej rezerwy. Ostatecznie 11 października 1918 roku minister spraw zagranicznych wyraził poparcie dla powstania niepodległego państwa polskiego z wolnym dostępem do morza oraz z ustrojem wynikającym z woli mieszkańców⁵⁷. Równocześnie zaznaczył jednak, że jest to akceptacja tymczasowa⁵⁸.

W październiku 1918 roku Władysław Sobański wciąż pozostawał aktywny i próbował wpisać sprawę poparcia dla kształtującego się państwa polskiego w skomplikowaną sytuację międzynarodową. Pod koniec miesiąca złożył on w *Foreign Office* kolejny memoriał, w którym starał się dowieść realnego niebezpieczeństwa niemiecko-bolszewickiej współpracy. Jako rozwiązanie eliminujące zagrożenie ze strony zarówno niemieckiego imperializmu, jak i komunistycznej rewolucji sugerował on ustanowienie w Europie Wschodniej silnych wpływów alianckich, które wyrażałyby się w odbudowaniu państwa polskiego, ale też i w przeprowadzeniu antybolszewickiej interwencji nie tyle na peryferiach dawnego państwa carów (np. Murmańsk czy Syberia), ile przede wszystkim od strony Polski⁵⁹. Nota ta, jakkolwiek zawierała ciekawą i logicznie ujętą koncepcję, nie doczekała się reakcji, gdyż jak doskonale wiemy, na początku listopada 1918 roku wydarzenia na świecie weszły w nową, pokojową – choć nie mniej skomplikowaną – fazę, w przypadku Polski zaś – gwałtownie przyspieszyły. Poza tym Brytyjczycy cały czas żywili wobec polskich aspiracji ambiwalentne odczucia i pomimo deklaracji z 11 października wiele wypowiedzi ministra Balfoura w sposób jednoznaczny wskazywało na dezaprobatę wobec zbyt daleko idących koncesji terytorialnych na rzecz Polski (przede wszystkim kosztem Niemiec)⁶⁰. Sytuacja nie była zatem jednoznaczna. Co jednak nie budzi wątpliwości, to fakt, że właśnie wtedy, a więc między sierpniem a październikiem 1918 roku, w toku nieustannej debaty pomiędzy *Foreign Office* oraz przedstawicielstwem KNP w Londynie ukształtowane zostały zręby brytyjskiego stanowiska w sprawie Niemiec oraz problemu zachodniej granicy odradzającej się Polski.

⁵⁶ *Exposé* z 24 września 1918 r., zob. AAN, KNP, Dział II, t. 29, k. 36-42.

⁵⁷ Tamże, Dział IX, sygn. 1908, k. 37-38.

⁵⁸ J. Zamojski, dz. cyt., s. 91.

⁵⁹ AAN, KNP, Dział IX, teka 29, sygn. 1903, k. 63-65.

⁶⁰ J. Złotkiewicz-Kłębukowska, *Od Balfoura do Curzona – polityka Wielkiej Brytanii wobec odradzającej się Polski 1918-1920*, „Annales Universitatis Mariae Skłodowska” 2009, t. 64, sekcja F, s. 44.

W tym miejscu na chwilę zatrzymamy wywód dotyczący kwestii o charakterze politycznym (choć z natury rzeczy są one najbardziej wyeksponowane), należałoby bowiem wspomnieć, że działalność KNP dotyczyła również innych spraw. Jednym z ważniejszych pól, na których funkcjonował Komitet, było wspieranie powstawania Armii Polskiej we Francji. W szczególności oznaczało to dwie sprawy: podejmowanie wysiłków na rzecz formalnego uznania tej jednostki przez rząd brytyjski za sprzymierzoną siłę zbrojną, a także prowadzenie praktycznych działań na rzecz werbunku. Jeśli chodzi o pierwszą z tych kwestii, to negocjacje prowadzone za pośrednictwem przedstawicielstwa KNP w Londynie trwały dość długo i dopiero 11 października 1918 roku rząd Wielkiej Brytanii oficjalnie uznał Armię Polską we Francji za autonomiczną, sprzymierzoną i realnie walczącą siłę zbrojną⁶¹.

Jeśli natomiast chodzi o praktyczne wspieranie przez londyńskie struktury KNP tworzenia polskich jednostek we Francji, to od samego początku było jasne, że wobec braku większego skupiska osób narodowości polskiej na terenie Wielkiej Brytanii naturalnym rezerwuarem rekrutów musieli być jeńcy wojenni narodowości polskiej. Ich pozyskiwaniem zajmowało się formalnie Wojskowe Biuro Rekrutacyjne⁶². Już jesienią 1917 roku zaplanowano, aby akcją tę oprzeć na próbie skoncentrowania Polaków w jednym obozie, gdzie mogliby zostać najpierw otoczeni opieką ze strony KNP, a dopiero potem otrzymywaliby propozycję wyjazdu do Francji. Rolę takiego ośrodka pełniło położone na zachód od Londynu Feltham⁶³. Faktycznie kierowano tam nie tylko Polaków, ale też np. Duńczyków oraz Alzatzyków, którzy zostali wzięci do niewoli jako żołnierze armii niemieckiej. Liczbę samych Polaków w maju 1918 roku szacowano na 1551 osób⁶⁴. W obozie tym kwitło polskie życie kulturalne, funkcjonował też Polski Komitet Oświatowy, na którego czele stał Stanisław Kunz. 3 maja 1918 roku odbyła się nawet uroczystość wręczenia jeńcom polskim sztandaru, przy czym w działaniach tych aktywny udział brali przedstawiciele misji KNP w Londynie⁶⁵. Nieco wcześniej, w marcu 1918 roku, udało się ściągnąć do Feltham katolickiego księdza, który przebywającym tam Polakom zapewnić miał opiekę duchową, przy czym jego utrzymanie zgodził się pokryć KNP⁶⁶. Osobą oddelegowaną do kontaktowania się z Feltham oraz pozyskiwania tam ochotników był Edward

⁶¹ AAN, KNP, Dział IX, sygn. 1908, k. 36.

⁶² *Posiedzenie Komitetu Narodowego Polskiego w piątek 24 maja 1918 r.*, w: *O niepodległą i granice...* dz. cyt., s. 366.

⁶³ AAN, KNP, Dział IX, sygn. 1881, k. 40.

⁶⁴ Tamże, k. 3.

⁶⁵ Tamże, sygn. 1926, k. 2, 3-4.

⁶⁶ Tamże, sygn. 1928, k. 8-9.

Graszyński, sekretarz ds. cywilnych, który otrzymał od Departamentu ds. Jeńców Wojennych w Ministerstwie Wojny (*War Office*) stałą przepustkę do obozu⁶⁷.

Wszystkie te działania, choć wynikały w pierwszej kolejności z pewnego zobowiązania o charakterze moralnym (opieka nad Polakami), stanowiły solidną podstawę do propagowania wśród jeńców wojennych idei wstępowania do Armii Polskiej we Francji. Konkretnie ustalenia co do procesu werbunku zapadły na spotkaniu, które w dniu 28 sierpnia 1918 roku Władysław Sobański oraz Edward Garszyński odbyli w *War Office*. Podjęto wówczas decyzję, że jeńcy wojenni narodowości polskiej, którzy wyrażą chęć wstąpienia do Armii Polskiej, powinni zostać przewiezieni z obozu w Feltham do specjalnie wybranych mniejszych ośrodków, gdzie działacze KNP będą ich przygotowywać do przewiezienia do Francji⁶⁸. Co ciekawe, proces ten odbywać się miał w sposób poufny i nierzucający się oczy, tak aby uniknąć niepotrzebnych niepokojów ze strony jeńców innych narodowości, którzy – w przeciwieństwie do Polaków – nie otrzymali szansy na wyrwanie się z niewoli. Niestety, na bieżącym etapie badań trudno w sposób jednoznaczny stwierdzić, ilu dokładnie Polaków zostało pozyskanych do wstąpienia do Armii Polskiej (brak na ten temat wzmianek w przebadanych źródłach), niemniej jednak liczba kilkuset osób wydaje się ze wszelkich miar prawdopodobna⁶⁹.

Innym rodzajem aktywności, który w praktyce również sprowadzał się do troski nad Polakami przebywającymi na terenie Wielkiej Brytanii, była opieka konsularna. W strukturze Misji KNP w Londynie zajmowało się nią Biuro ds. Cywilnych, na którego czele stał Stanisław Kozicki. Działało ono przede wszystkim na podstawie decyzji wydanej przez *Foreign Office* w dniu 22 lutego 1918 roku. Biuro otrzymało wówczas prawo wydawania przebywającym na terenie Wielkiej Brytanii Polakom świadectw (lub legitymacji), które zastępować miały dawne paszporty rosyjskie, austriackie oraz niemieckie⁷⁰. Dokumenty te były podstawą do uwolnienia od internowania lub innych ograniczeń stosowanych wobec poddanych państw nieprzyjacielskich, a nawet mogły uprawniać do wyjazdu za granicę (w razie otrzymania wizy wystawionej przez KNP oraz wyrażenia zgody przez kraj przyjmujący)⁷¹.

Musimy zdać sobie sprawę z ogromnej wagi tego uprawnienia – tak symbolicznej, jak i praktycznej. Po pierwsze, oznaczało ono, że legitymujący się wydanymi

⁶⁷ Tamże, k. 7.

⁶⁸ Tamże, sygn. 1881, k. 1-2.

⁶⁹ Wiadomo jedynie, że do 19 września 1917 r. Edward Garszyński pozyskał 20 ochotników, niemniej liczba ta odnosi się do bardzo wczesnego etapu akcji werbunkowej, J. Zamoyski, dz. cyt., s. 72.

⁷⁰ *Posiedzenie Komitetu Narodowego Polskiego w piątek 24 maja 1918 r.*, w: *O niepodległą i granice...*, dz. cyt., s. 366.

⁷¹ AAN, KNP, Dział IX, sygn., 1898, k. 5.

przez KNP dokumentami Polacy traktowani byli przez władze brytyjskie w sposób przyjazny, nawet jeśli byli obywatelami „wrogich państw”⁷². Po drugie, stanowiło to namacalny dowód, że Polska, choć jeszcze jako państwo nie istniała, zaczynała funkcjonować jako pewnego rodzaju podmiot międzynarodowy – jeszcze bez terytorium i rządu, ale już z quasi-obywatelstwem. Była to ogromna zmiana jakościowa w sensie postrzegania sprawy polskiej. Wreszcie po trzecie – to KNP decydował o tym, kto na terenie Wielkiej Brytanii zostanie „zweryfikowany” jako Polak. Choć w innych zakresach rząd Zjednoczonego Królestwa jak ognia obawiał się traktowania Komitetu jako załączka polskiego rządu, to jeśli chodzi o tę sprawę, KNP uzyskał de facto uprawnienia konsularne, a więc spełniał funkcje quasi-rządowe.

Poza tym najistotniejszym zadaniem Biuro ds. Cywilnych zajmowało się także innymi sprawami związanymi z opieką nad Polakami. W praktyce – wobec braku na terenie Wielkiej Brytanii poważniejszych grup emigrantów oraz uchodźców – działalność Biura sprowadzała się w znacznej mierze do wspomnianego już wspierania polskich jeńców wojennych. Jeśli chodzi o inne rodzaje aktywności, to koncentrowała się ona głównie na zbieraniu funduszy dla potrzebujących w Polsce. Pozostawanie całości ziem polskich pod okupacją państw centralnych uniemożliwiała jednak przesyłanie pieniędzy do kraju. Działania Biura w tym zakresie miały zatem charakter incydentalny – przez pewien czas podejmowano np. starania na rzecz wspomagania polskich cywilnych uchodźców w Rosji⁷³. Wobec rychłego wybuchu rewolucji bolszewickiej i ta działalność nie mogła być jednak kontynuowana.

Na marginesie aktywności charytatywnej Komitetu warto zasygnalizować jeszcze jeden wątek. Chodzi o zakończenie współpracy z na swój sposób zasłużoną dla sprawy polskiej Angielką, Laurence Alną Tademą. Stała ona na czele pomagającej Polakom prywatnej organizacji *Polish Exile Protection*. W momencie powołania Biura ds. Cywilnych okazało się, że zadania obu struktur się ze sobą pokrywają. Tadema, traktowana zarówno przez Dmowskiego, jak i przez innych działaczy KNP jako osoba kłopotliwa i egzaltowana, zaczęła zasypywać Sobańskiego listami i za wszelką cenę próbowała odnaleźć się w tej nowej sytuacji. Przedstawiciel Komitetu okazał się jednak nieugięty, a nieszczęsna przyjaciółka Polaków w końcu wycofała się z dalszej działalności charytatywnej⁷⁴. Kierowana

⁷² Polacy byli odtąd określane jako *alien friends* (zagraniczni przyjaciele), zob. tamże, sygn. 1908, k. 46-49; Dział II, sygn. 36, k. 14.

⁷³ AAN, KNP, Dział IX, sygn. 1908, k. 24-25.

⁷⁴ Nie oznaczało to bynajmniej zakończenia znajomości z Romanem Dmowskim – trwała ona przynajmniej do jesieni roku 1919, zob. J. Niklewska, dz. cyt., s. 72-73.

przez nią organizacja, wraz z całym majątkiem, została przejęta przez Biuro Opieki Cywilnej KNP w Londynie⁷⁵.

Innym wartym odnotowania polem aktywności Komitetu w Wielkiej Brytanii były kwestie gospodarcze. U podstaw podejmowanych w tej materii działań leżało przekonanie, że warto by zainicjować kontakty przyszłego państwa polskiego z wiodącą potęgą ekonomiczną ówczesnego świata, jaką stanowiła Wielka Brytania. Już od pierwszych miesięcy działalności londyńskiego przedstawicielstwa w jego ramach funkcjonowała Agencja Ekonomiczna, pozostająca pod tymczasowym zarządem Wiktora Czarnowskiego. Jej zadaniem było informowanie brytyjskich sfer ekonomicznych o sytuacji gospodarczej w Polsce oraz przypominanie o tym, że po wojnie należy zapewnić Polsce gospodarczą niezależność od Niemiec. Zasadniczo Agencja prowadziła więc działalność informacyjną i wspomagała się przy tym materiałami przesłanymi przez ekonomistów polskich przebywających w Szwajcarii⁷⁶.

W połowie 1918 roku z inicjatywy Sobańskiego rozwinięto tę instytucję w większy organ: w Agencję Przemysłowo-Handlową, która formalnie stanowiła polską sekcję Międzynarodowej Komisji Zaopatrzenia (*Commission Internationale de Ravitaillement*)⁷⁷. Oficjalnym celem tej organizacji miało być przygotowywanie planów ekonomicznej odbudowy Polski oraz zabezpieczenie polskiego udziału w powojennym podziale kredytów, maszyn, surowców i tonażu alianckiej floty. Ambitnie zakładano, że nowa Agencja będzie pomagać przedsiębiorstwom, instytucjom i organizacjom nowego państwa w zdobywaniu finansowania na gruncie angielskim i amerykańskim. Próbując zrealizować to założenie, organizacja ta faktycznie nawiązywała kontakty z kołami finansowymi Wielkiej Brytanii oraz USA⁷⁸.

Na czele Agencji stał związany z łódzkim przemysłem Władysław Gettlich. Na marginesie warto dodać, że zaproponował on utworzenie na terenie Zjednoczonego Królestwa towarzystwa akcyjnego *Association for the Economic Reconstruction of Poland* z kapitałem zakładowym miliona funtów, który miał napłynąć od Polonii amerykańskiej. Widziano tę organizację jako spółkę akcyjną prowadzącą szeroką działalność społeczno-gospodarczą. Niestety, po wielu perturbacjach projekt ten nie został urzeczywistniony⁷⁹.

⁷⁵ AAN, KNP, dział IX, teka 96, sygn. 2015, k. 28.

⁷⁶ *Posiedzenie Komitetu Narodowego Polskiego w piątek 24 maja 1918 r.*, w: *O niepodległą i granice...*, dz. cyt., s. 366.

⁷⁷ Zamiar utworzenia takiej organizacji Sobański anonsował Ministerstwu Handlu dużo wcześniej – już w listopadzie 1917 r., zob. AAN, KNP, dział IX, teka 14, sygn. 1885, k. 3.

⁷⁸ M. Leczyk, dz. cyt., s. 223-224.

⁷⁹ M. Leczyk, dz. cyt., s. 224-225.

W strukturze londyńskiej misji KNP istotną rolę odgrywało wreszcie Biuro Prasowe, zarządzane również przez Stanisława Kozickiego⁸⁰. Jego zadanie polegało na dostarczaniu do prasy brytyjskiej większych bądź mniejszych artykułów redagowanych w linii politycznej Komitetu, a także wydawanie własnych periodyków oraz broszur propagandowych. Biuro Prasowe KNP było przy tym skazane na ostrą rywalizację z ośrodkiem Augusta Zaleskiego, któremu udało się stworzyć sieć powiązań i koneksji w prasie brytyjskiej, jeszcze zanim działalność na tym polu na dobre rozwinęło przedstawicielstwo Komitetu. We znaki dawała się również aktywność innych organizacji narodowych (np. czeskiej i litewskiej). Jeśli chodzi o przekazywanie materiałów brytyjskiej prasie, to stosunkowo najpewniejszą metodę stanowiło udostępnianie redakcjom krótkich, telegraficznych informacji, które sprawiały wrażenie przekazu suchych faktów⁸¹. Znacznie trudniej było otrzymać zgodę na opublikowanie bardziej rozbudowanych artykułów. Ostatecznie Biuro Prasowe KNP uzyskało możliwość zamieszczania tekstów w miesięcznikach, takich jak „The Nineteenth Century” oraz „The National Review”⁸². Szansa na szerzej zakrojoną akcję pojawiła się po zawarciu traktatów w Brześciu nad Bugiem, kiedy KNP udało się opublikować protest w większej liczbie czasopism. Jednocześnie trzeba przyznać, że już wtedy pojawiały się głosy takie, jak w pacyfistycznym tygodniku „Nation”, na którego łamach twierdzono, iż pretensje do Chełmszczyzny stanowiły przejaw polskiego imperializmu⁸³.

Podobną okazję przyniosło również powszechne poruszenie, jakie zapanało na początku 1918 roku na skutek ogłoszenia przez prezydenta Woodrowa Wilsona słynnego orędzia, w którym skonkretyzował on cele wojenne Stanów Zjednoczonych (14 punktów Wilsona). Biuru Prasowemu udało się wówczas zamieścić artykuł nawet w legendarnym „Timesie”. W tekście tym podkreślano, że powstanie niepodległej Polski z dostępem do morza stanowiło już w tym momencie realizację jednego z celów wojny. W artykule zgrabnie powiązано również postulat odbudowy Polski z dążeniem do zabezpieczenia Europy przed pruskim militarystem⁸⁴. Warto też nadmienić, że Biuro Prasowe wydawało swój własny periodyk – „The New Poland”. Jego nakład wynosił 300 egzemplarzy i rozprawdzany był pośród sprzyjających KNP przedstawicieli społecznych, a przede wszystkim politycznych elit⁸⁵.

⁸⁰ *Posiedzenie Komitetu Narodowego Polskiego w piątek 24 maja 1918 r.*, w: *O niepodległą i granice...*, s. 366.

⁸¹ AAN, KNP, Dział II, sygn. 36, k. 22.

⁸² *Posiedzenie Komitetu Narodowego Polskiego w piątek 24 maja 1918 r.*, w: *O niepodległą i granice...*, s. 366.

⁸³ AAN, KNP, Dział IX, sygn. 1969, k. 28.

⁸⁴ Tamże, k. 14.

⁸⁵ AAN, KNP, Dział II, sygn. 36, k. 24.

Jak widzimy, działalność KNP była rozbudowana i wieloaspektowa, przy czym każdy z zasygnalizowanych w niniejszym artykule wątków wart jest osobnego, pogłębionego opracowania. Wróćmy jednak do kluczowych spraw politycznych, których analizę przerwaliśmy w przededniu odzyskania przez Polskę niepodległości w listopadzie 1918 roku. Rzut oka na przebieg oraz kształt ówczesnych stosunków międzynarodowych, w tym również relacji Komitetu Narodowego Polskiego z Wielką Brytanią, pozwala wyraźnie zobaczyć, że odbudowa państwa polskiego była w istocie procesem. Przynajmniej od początku 1918 roku mówiło się o tym nie tylko w formie politycznego postulatu, ale przede wszystkim konkretnie. Przypomnijmy – począwszy od lutego 1918 roku Polaków oficjalnie traktowano jako osobną „kategorię” ludności, niezależną od dotychczasowych kryteriów obywatelstwa oraz państwowości. Od lata 1918 roku wydawano już konkretne deklaracje co do przebiegu zachodniej granicy przyszłego państwa. Równocześnie Polska, choć formalnie jeszcze nie istniała, zaczęła się pojawiać jako element rozmaitych strategii związanych z rozwiązaniem kwestii bolszewickiej. Nie oznacza to bynajmniej, że Brytyjczycy pałali do Polski jakimś szczególnym entuzjazmem, a już z całą pewnością – że nie byli skłonni traktować jej odbudowy w sposób instrumentalny. Chodzi raczej o to, aby zobaczyć, że w warstwie świadomości pojawienie się państwa polskiego w listopadzie 1918 roku nie było dla nikogo zaskoczeniem.

Rzecz jasna ujawnienie się władz w Warszawie spowodowało pewną zmianę sytuacji Komitetu Narodowego Polskiego oraz jego brytyjskiego przedstawicielstwa. Rozpoczął się okres żmudnych i pełnych zawirowań negocjacji, które doprowadzić miały nie tylko do uzyskania przez rząd polski uznania ze strony państw Ententy, ale również do ułożenia wzajemnych stosunków pomiędzy gwałtownie zwalczającymi się dotychczas środowiskami szeroko rozumianych zwolenników Józefa Piłsudskiego oraz Romana Dmowskiego. Analizę tego procesu zostawmy jednak na boku, koncentrując się przede wszystkim na poczynaniach przedstawicielstwa KNP w Londynie. Władysław Sobański szybko reagował na bieżące wydarzenia. W momencie podpisania 11 listopada rozejmu w Compiègne stało się jasne, że sprawę najważniejszą z punktu widzenia całokształtu światowych stosunków międzynarodowych stanowi zbliżająca się konferencja pokojowa. Już nazajutrz, a więc 12 listopada, Sobański zwrócił się do ministra Balfoura z oficjalną prośbą o umożliwienie delegatowi KNP udziału w obradach w zakresie spraw dotyczących Polską⁸⁶. Tego samego dnia przedstawiciel Komitetu złożył zresztą Balfourowi gratulacje z okazji zawieszenia broni i zaznaczył, że choć Polska nie miała możliwości przyczynienia się do zwycięstwa aliantów, to „będzie teraz

⁸⁶ AAN, KNP, Dział IX, sygn. 1908, k. 74; *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. 1, red. R. Bierzanek, J. Kukułka, Warszawa 1965, s. 32.

całym sercem i duszą współpracować z nimi na rzecz zaprowadzenia pokoju oraz stworzenia nowego, lepszego świata⁸⁷.

Kolejne dni przyniosły jednak dalszy rozwój sytuacji. 17 listopada ukonstytuował się w Warszawie rząd Jędrzeja Moraczewskiego, ministrem spraw zagranicznych został zaś Leon Wasilewski. Wprawdzie gabinet ten nie posiadał jeszcze uznania ze strony aliantów, a sam minister był mocno skoncentrowany na relacjach z sąsiadami, niemniej jego zastępca, Tytus Filipowicz, już w listopadzie 1918 roku podnosił konieczność osiągnięcia szybkiego porozumienia z państwami zachodnimi oraz z samym KNP⁸⁸. Choć do ugody Warszawy z paryskim Komitetem było jeszcze daleko, dość szybko stało się jasne, że reprezentacja Polski wobec Ententy musi być tworzona przede wszystkim na bazie struktur podległych Romanowi Dmowskiemu, sam udział w konferencji pokojowej zaś będzie przedsięwzięciem szeroko zakrojonym i wymagającym trudnej do osiągnięcia współpracy ośrodków krajowych z KNP⁸⁹. Co ciekawe, już pod koniec listopada konieczność porozumienia się Komitetu z Piłsudskim w rozmowach z Sobańskim podnosili nawet Brytyjczycy⁹⁰. Z kolei w Warszawie już 26 listopada powstało Biuro Prac Kongresowych jako jednostka pomocnicza przyszłej delegacji na konferencję pokojową⁹¹. W tej sytuacji dalsze negocjacje odnośnie do sposobu zorganizowania polskiego udziału w zbliżającym się kongresie toczyły się już na szczeblu wyższym niż przedstawicielstwo KNP w Londynie.

Tymczasem podległa Władysławowi Sobańskiemu jednostka kontynuowała swoją pracę i wobec braku innego przedstawicielstwa Polski (przypomnijmy, że jako państwo nie była ona jeszcze uznana), to właśnie z Misją KNP kontaktował się w wielu sprawach rząd Jego Królewskiej Wysokości. Najtrudniejszą z nich okazała się kwestia Galicji Wschodniej, o którą Polacy toczyli wówczas zażarte walki z Zachodnioukraińską Republiką Ludową. Brytyjczycy podchodzili do polskich działań zbrojnych z dość daleko posuniętą dezaprobatą. Pierwszą notę w tej sprawie *Foreign Office* złożył na ręce Sobańskiego już 8 listopada 1918 roku. Warto ją przytoczyć w sposób dosłowny:

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych podaje do wiadomości przedstawiciela KNP w Londynie, że wszelka akcja rządu polskiego, wojskowa lub inna

⁸⁷ AAN, KNP, Dział IX, sygn. 1908, k. 72.

⁸⁸ J. Sibora, dz. cyt., s. 250.

⁸⁹ Z jednej strony Dmowski kierował jedyną uznaną przez Ententę organizacją, która pełniła wobec państw zachodnich funkcję „niejako” rządu, z drugiej strony nie mógł ignorować władz w Warszawie, zob. M. Gmurczyk-Wrońska, *Stanisław Patek w dyplomacji i polityce (1914-1939)*, Warszawa 2013, s. 27.

⁹⁰ M. Leczyk, dz. cyt., s. 264, 272.

⁹¹ Tamże, s. 258.

w Galicji wschodniej, której celem byłoby przesądzić o postanowieniach konferencji pokojowej, będzie przez rząd angielski niechętnie widziana⁹².

Odpowiedź delegata KNP była zdecydowana i emocjonalna – podnosił, że akcję wojskową zaczęli Ukraińcy wraz z wojskami „austro-niemieckimi”, co częściowo nie było prawdą, ale z pewnością lepiej brzmiało w sytuacji, gdy formalnie trwała jeszcze wojna z Niemcami. Sobański podkreślał, że zbrojna napaść spotkała się we Lwowie z oporem drobnych oddziałków legionistów oraz studentów. Delegat KNP sprawnie przy tym perorował, że w interwencji polskiej chodziło nie o rozstrzygnięcie o przynależności Galicji Wschodniej metodą faktów dokonanych, ale o niedopuszczenie, aby w ten właśnie sposób załatwili tę kwestię Ukraińcy⁹³. Sprawa bynajmniej się na tym nie zakończyła. Podobną notę Brytyjczycy złożyli raz jeszcze na ręce Sobańskiego w styczniu 1919 roku⁹⁴.

Musimy mieć świadomość, że z punktu widzenia politycznego i formalnego sytuacja była wówczas paradoksalna. Istniało już państwo, które toczyło wojnę, ale z powodu braku brytyjskiego uznania dla rządu obrony polskiego stanowiska musiał się podjąć Sobański, reprezentujący przecież strukturę mocno z władzami w Warszawie zantagonizowaną. Zresztą również w innych kwestiach delegat zachowywał się (i był również traktowany) jak nieoficjalny ambasador. W grudniu 1918 roku to właśnie Sobański relacjonował *Foreign Office* ustalenia obradującego w Poznaniu Sejmu Dzielniczy Pruskiej⁹⁵. W kilka dni później to do niego minister Balfour zwrócił się z oficjalną prośbą o radę, co zrobić z 30 tysiącami polskich uciekinierów na Krymie⁹⁶. Wreszcie to on w styczniu 1919 roku negocjował brytyjską pomoc w przetransportowaniu armii generała Hallera do Polski, postulując dostarczenie doświadczonych oficerów sztabowych, środków transportu, a także udział w tworzeniu koniecznej do przerzucenia oddziałów bazy logistycznej w Gdańsku⁹⁷. W tym samym czasie nieustannie wracał też postulat bezpośredniej interwencji aliantów w Polsce – w styczniu 1919 roku złożył w *Foreign Office* notę postulującą wysłanie do Polski 50-tysięcznej armii amerykańskiej wspomaganą przez jedną dywizję francuską i jedną brytyjską⁹⁸.

⁹² AAN, KNP, Dział IX, sygn. 1908, k. 66, 69.

⁹³ Tamże, k. 66-68.

⁹⁴ J. Zamoyski, dz. cyt., s. 127.

⁹⁵ AAN, KNP, Dział IX, sygn. 1908, k. 86.

⁹⁶ Tamże, k. 85.

⁹⁷ Sobański wspominał także o innych postulatach, np. o dostarczeniu pułku lotniczego, zob. tamże, k. 83-84.

⁹⁸ M. Leczyk, dz. cyt., s. 244-245.

Historia Komitetu Narodowego Polskiego jako niezależnego podmiotu polityki polskiej oraz międzynarodowej kończy się de facto 16 stycznia 1919 roku, a więc z chwilą powstania rządu Ignacego Jana Paderewskiego i równoczesnego powołania do życia delegacji polskiej na konferencję pokojową w Paryżu. Trzeba mieć jednak świadomość, że Sobański przez następne tygodnie kontynuował swoje działania, np. w lutym 1919 roku skierował do brytyjskiego MSZ kolejny memoriał domagający się solidnej pomocy ekonomicznej dla Polski jako silnej bariery zarówno wobec bolszewizmu, jak i względem niemieckiej ekspansji na wschód⁹⁹. W międzyczasie 23 lutego 1919 roku Wielka Brytania uznała *de iure* niepodległość Polski oraz jej rząd, niemniej do kontaktów dyplomatycznych dochodziło przede wszystkim na forum konferencji pokojowej¹⁰⁰. Dopiero 30 czerwca 1919 roku pierwszym posłem RP w Londynie oficjalnie mianowany został Eustachy książe Sapieha¹⁰¹.

Na koniec warto pokusić się o kilka refleksji. W pierwszej kolejności przyjrzymy się kluczowej postaci przedstawiciela KNP w Londynie. Władysław Sobański był dla omawianych procesów politykiem istotnym, lecz jego znaczenie wyrażało się nie w niezależności, ale raczej w aktywności. Należy zaznaczyć, że pozostawał on lojalny wobec centrali KNP. Nie zachowały się żadne świadectwa, które podważałyby jego opinię posłusznego realizatora linii politycznej Komitetu na terenie Wielkiej Brytanii. Można powiedzieć, że choć był on „wierny”, to nie był „mierny”. Pomimo ścisłego wykonywania otrzymywanych wytycznych jego działalność była na tyle intensywna, że w szczegółach musiał radzić sobie sam. Może nie przeszedł do historii jako polityk wybitny, ale z całą pewnością nie można mu odmówić zaangażowania, a nawet – wbrew opinii jego politycznego adwersarza Augusta Zaleskiego – pewnego wyczucia oraz sprawności. Warto mieć świadomość, że stojąc na czele struktury, która nie dysponowała żadną realną siłą i pozostawała na łasce mocarstw, Sobański musiał układać się z największym imperium ówczesnego świata. Imperium, nad którym – pomimo wszystkich kłopotów – słońce wciąż nie zachodziło, zaś Jego Królewską Wysokość powierzało Bożej opiece około jednej czwartej ludności globu. Mówimy wreszcie o mocarstwie, którego znamionowała nie tylko potęga polityczna oraz materialne bogactwo, ale też cała strona kulturowo-cywilizacyjna, przejawiająca się w konglomeracie swoistych wartości, tradycji oraz przyzwyczajień.

⁹⁹ Tamże, s. 245-246.

¹⁰⁰ Data za W. Biliński, *Uznanie międzynarodowe Polski a ustanowienie przez nią stosunków dyplomatycznych*, „Studia prawno-ekonomiczne” 2018, t. 108, s. 17.

¹⁰¹ *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. 1919. Styczeń-maj*, red. S. Dębski, Warszawa 2016, s. 25, 880; *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. 1919. Czerwiec-grudzień*, red. S. Dębski, Warszawa 2016, s. 453.

Właśnie w owej idei imperium brytyjskiego należałoby szukać klucza do zrozumienia relacji wyspiarzy z dopiero powstającym państwem polskim. Z perspektywy Albionu mamy bowiem światowe mocarstwo i petenta. Pierwsze charakteryzuje się nie tylko siłą, ale przede wszystkim tradycją chłodnej kalkulacji opartej na założeniu bezwzględного trzymania się własnych interesów. Drugi z wymienionych jest ambitny, dysponujący pewnym, choć trudnym do oszacowania potencjałem, ale też wewnętrznie skłócony i z perspektywy wielkich – roszczeniowy. Wydaje się, że sprawę tę trafnie ujął Norman Davies, próbując wytłumaczyć stosunek Lloyd George'a do Polaków. Premier, paradoksalnie z pochodzenia Walijczyk, uważał „za całkowicie naturalne, że sam rządzi ponad 450 milionami poddanych nie-Anglików [...], ale potępiał rządy Polski nad 5 milionami Białorusinów i Ukraińców jako imperializm i militarizm”¹⁰². Czym mogło to być spowodowane? Otóż Brytyjczycy nawykli do myślenia, że wielką międzynarodową politykę prowadzą tylko wielkie imperia, a w czasie pierwszej wojny światowej Polska była dla nich krajem małym. Bez względu na liczbę ludności nie miała tu żadnego znaczenia. Naród, który nie dysponował imperium, co więcej – nie posiadał nawet państwa – mógł budzić sympatię, ale na pewno nie cieszył się pozycją prawdziwego, międzynarodowego gracza. Na to Polska musiała sobie dopiero zasłużyć, budując własne państwo oraz tworząc jego potęgę.

Imperialne nawyki nie tłumaczą jednak wszystkiego. Granicząca z niechęcią ostrożność wyspiarzy, jeśli chodzi o popieranie polskich aspiracji, a także uporczywe powracanie do koncepcji „nieosłabiania” w nadmierny sposób Niemiec, mogą mieć również inne podłoże. Na pewien trop naprowadzają słowa ministra Arthura Balfoura z końca 1916 roku, który po raz kolejny odrzucił wówczas plany odbudowy Polski wykraczające poza symboliczną autonomię. Otóż przyznał on, że z punktu widzenia Zjednoczonego Królestwa brak wspólnej granicy między Rosją i Niemcami zredukowałby możliwość prowadzenia między nimi konfliktów, a to z kolei stało w sprzeczności z brytyjskim założeniem polityki równowagi¹⁰³. Warto nad tymi słowami się zastanowić. Skoro Wielka Brytania uważała za absolutny dogmat politykę równowagi sił, to znacznie łatwiej było ją prowadzić, kiedy miało się do czynienia z systemem wielkich mocarstw. Polityka ta w uproszczeniu polegała na tym, że wspierało się tych, którzy dążyli do ograniczenia potęgi najmocniejszego gracza. O ile łatwiej prowadzić tego rodzaju działania, jeśli ma się do czynienia z kilkoma podmiotami, zamiast kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu „małych” państw narodowych? Wreszcie należy zadać inne pytanie: czy nadmierne wspieranie ruchów narodowowyzwoleńczych oraz

¹⁰² N. Davies, *Lloyd George i Polska*, Gdańsk 2000, s. 12-13.

¹⁰³ M. Leczyk, dz. cyt., s. 44; M. Gmurczyk-Wrońska, *Not Russia, but France and England shall decide about Poland: the diplomatic action of Roman Dmowski in 1916-1917*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2017, t. 52, nr 3, s. 34.

idei samostanowienia nie było sprzeczne z brytyjską racją stanu? Kiedyś drogą samostanowienia poszły Stany Zjednoczone. Kto mógł zagwarantować, że podobny proces nie nastąpi w przypadku Australii, Kanady, Afryki Południowej i wreszcie Indii? Daleko nie trzeba było szukać – od 1916 roku Brytyjczycy mieli już problem z Irlandią. Samostanowienie nie było ideą, którą – z punktu widzenia Wielkiej Brytanii – należało nadmiernie eksponować. Wiedzieli o tym wszyscy, również politycy KNP. Kiedy na posiedzeniu Komitetu w dniu 24 maja 1918 roku Sobańskiemu zadano pytanie: „Czy Irlandczycy nie starają się połączyć swej sprawy z naszą?” Dmowski i Sobański zgodnie odpowiedzieli, że wprawdzie pojawiły się takie próby, ale przeciwdziałano im, gdyż jest to kwestia zbyt drażliwa¹⁰⁴. Sytuacja ta doskonale pokazuje całą złożoność i problematyczność sprawy polskiej w Wielkiej Brytanii.

Słowa kluczowe: *pierwsza wojna światowa, Komitet Narodowy Polski, Roman Dmowski, Władysław Sobański, stosunki polsko-brytyjskie.*

Summary

Skirmishes with the empire. Activities of the Polish National Committee in Great Britain (1917-1919)

Aim of the article is to present a general overview of the activity of the Polish National Committee (*Komitet Narodowy Polski – KPN*) in Great Britain in the final years of the First World War and in the first months of existence of the reborn Polish state (October 1917–January 1919). The introduction contains a brief preview of the structure of the Committee, as well as a general analyze of the activity of the Polish politicians in Great Britain in the years 1914-1917 (especially Roman Dmowski and August Zaleski). The main part of the text focuses on the presentation of the Mission of the Polish National Committee in London, including a special role of the main delegate, Władysław Sobański. The article discusses his political contacts with the British government, primarily with the Foreign Office. Synthetically presented are also the activities of the Committee in the field of taking care of Polish civilians and prisoners of war in Great Britain, as well as actions undertaken in the fields of economics and press. The analysis leads to a summarizing reflection on the Polish-British relations in that time.

Keywords: *First World War, Polish National Committee, Roman Dmowski, Władysław Sobański, Polish-British relations.*

¹⁰⁴ *Posiedzenie Komitetu Narodowego Polskiego w piątek 24 maja 1918 r., w: O niepodległą i granice..., dz. cyt., s. 366-367.*

Bibliografia

Źródła archiwalne:

Archiwum Akt Nowych, Komitet Narodowy Polski.

Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego.

Wydawnictwa źródłowe:

O niepodległą i granice. Komitet Narodowy Polski. Protokoły Posiedzeń 1917-1919, oprac. M. Jabłonowski, D. Cisowska-Hydzik, Warszawa–Pułtusk 2007.

Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. 1919. Styczeń–maj, red. S. Dębski, Warszawa 2016.

Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. 1919. Czerwiec–grudzień, red. S. Dębski, Warszawa 2016.

Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały, t. 1, red. R. Bierzanek, J. Kukułka, Warszawa 1965.

Wydawnictwa encyklopedyczne:

Polski słownik biograficzny, t. 39, red. H. Markiewicz, Warszawa–Kraków 1999-2000.

Wspomnienia:

Zaleski August, *Wspomnienia*, opr. K. Kania, K. Kloc, P.M. Żukowski, Warszawa 2017.

Seyda Marian, *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty*, t. 2, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin 1931.

Monografie i artykuły:

Biliński Wojciech, *Uznanie międzynarodowe Polski a ustanowienie przez nią stosunków dyplomatycznych*, „*Studia prawno-ekonomiczne*” 2018, t. 108, s. 11-40.

Davies Norman, *Lloyd George i Polska 1919-1920*, Gdańsk 2000.

Drozdowski Mateusz, *Naczelny Komitet Narodowy. Polityczne i organizacyjne zaplecze Legionów Polskich*, Kraków 2017.

Gmurczyk-Wrońska Małgorzata, *Not Russia, but France and England shall decide about Poland: the diplomatic action of Roman Dmowski in 1916–1917*, „*Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*” 2017, t. 52, nr 3, s. 29-44.

Gmurczyk-Wrońska Małgorzata, *Skazani na Francję – polskie działania dyplomatyczne w państwach ententy w 1917 roku*, „*Dzieje Najnowsze*” 2017, R. 49, nr 4, s. 29-49.

Gmurczyk-Wrońska Małgorzata, *Stanisław Patek w dyplomacji i polityce (1914-1939)*, Warszawa 2013.

Kawalec Krzysztof, *Roman Dmowski*, Poznań 2016.

Kamieniecki Andrzej, *August Zaleski jako dyplomata*, „*Mazowieckie Studia Humanistyczne*” 2002, nr 2, s. 221-236.

Leczyk Marian, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917-1919*, Warszawa 1966.

Niklewska Jolanta, *Roman Dmowski. Droga do Polski*, Warszawa 2016.

Pajewski Janusz, *Odbudowa państwa polskiego*, Poznań 2005.

Sibora Janusz, *Narodziny polskiej dyplomacji u progu niepodległości*, Warszawa 1998.

Zamojski Jan, *Powrót na mapę: Komitet Narodowy Polski w Paryżu 1914-1919*, Warszawa 1991.

Złotkiewicz-Kłębukowska Joanna, *Od Balfoura do Curzona – polityka Wielkiej Brytanii wobec odradzającej się Polski 1918-1920*, „*Annales Universitatis Mariae Skłodowska*” 2009, t. 64 (2009), sekcja F, s. 37-53.